Należytość pocztowa opłacana ryczałtowo.

Cena numeru pojedynczego 20 groszy.

WYZWOLENIE SPOŁECZNE

Organ Polskiej Partji Socjalistycznej.

Pismo polityczne, społeczne, rolnicze i oświatowe. — Wychodzi każdy piątek z datą niedzieli.

Prenumerata na kwartał 2·50 zł.
— Konto Polskiej Pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 148.338. —
Wydawca: Okręgowy Komitet P. P. S. w Białej.

Numer pojed. wszędzie 20 grosz.

Adres Redakcyi i Administracyi oraz Biura bezpłatnej porady prawnej
Biała, ul. Komorowicka 4.
Nr. telefonu 55. * * * Godziny przyjęć od 3 do 6 popołudniu.

Nr. 16. Biała, dnia 17 kwietnia 1927 r. Rok X.

ARTUR CWIKOWSKI.

Pomnicie, Bracia i Siostry...

Pomnicie bracia i siostry,
legendę ową błękitną,
w której sny święte ludzkości
jak kwiaty mistyczne kwitną?

Gdzie chodzi cień smutny i zwiewny
pod drzew oliwnych cieniem,
objęty — jak Boga skrzydłami —
tęsknotą i cierpieniem?

Pomnicie grozę tej zorzy,
co nad krzyżem męczarni drżała,
gdy w ciemności schodziła dusza
samotna, osmętniała?

Schodziła w ciemność przepaści,
krwi ślady wlokąc za sobą —
O wiaro, rozwiana w popiół!
O trwogo ty, żałobo! —

Na drogach przeklętej męki
I dzisiaj tak duch się znoi,
by przez śmierć wieść ku życiu,
o siostry i bracia moi!

— — — — — — —

Bo jako Nazarejczyk
zmartwychwstał w trzeci czas świtu,
tak wstanie Chrystus ludzkości
z omroczy bytu...

Weselcie się biedni i mali,
niosąc krzyż na Golgotę:
moc wasza w cierpieniu się pręży,
aż skrzydła rozwinie złote,

Aż złote skrzydła rozwinie
i w słońce lotem uderzy —
Błogosławiony, kto kocha
i wierzy...

Widzicie? W chorągwi czerwonej
pali się odblask przyszłości,
pali się zorza wasza,
o ludzie biedni i prości...

A kiedy jej żar płomienisty
stopi niewoli ogniwa,
powieje po ugorach
jej radość miłościwa...

Wyciągną się ręce ku sobie
z najdalszych kresów świata,
powita człowiek człowieka
słodkiem imieniem brata.

Wielkanoc.

Wielkanoc jest symbolem Odrodzenia, Zmartwychwstania. Po śnie zimowym przyroda budzi się do nowego życia. Ale nietylko przyroda odradza się — odradza się Człowiek, Naród, Ludzkość. Idea, na krzyżu rozpięta, do grobu złożona, zmartwychwstaje i tryumfuje.

Taka jest głęboka treść Wielkiejnocy. Religja osnuła ten wzniosły Symbol cudowną przędzą nadprzyrodzonej legendy. Symbol Odrodzenia i Zmartwychwstania pozostaje jednak wielką i świętą prawdą dla wszystkich, niezależnie od tego czy kto wierzy, nie wierzy — dla wszystkich, którzy cierpią i walczą o lepsze Jutro.

W obecnym okresie historycznym Socjalizm wziął na siebie wielkie posłannictwo zbawienia, wyzwolenia, odrodzenia cierpiącej i pracującej Ludzkości. A tego zbawienia, tego zmartwychwstania do nowego życia Ludzkość pragnie dziś więcej, namiętniej niż kiedykolwiek. Bo krzyż, który dziś dźwigają klasy pracujące całego świata, ciąży okrutnie. Świat dziś pełen chaosu i rozdarcia. Przeżywamy epokę powojenną, która zrodziła olbrzymie zagadnienia, ale ich nie rozwiązała, epokę, kiedy nietylko zmienił się stan polityczny Europy, ale wstrząsnięte zostały posady starego świata kapitalistycznego. Kapitalizm zachwiał się, obnażyły się wszystkie rany, które kapitalizm zadaje społeczeństwu, ale powoli tylko, w męce trudnych walk dojrzewają nowe siły, które stworzą inny, lepszy ustrój społeczny.

Jest to okres wielkiego zamętu politycznego i kryzysu gospodarczego. W tym zamęcie czarne moce reakcji wytężają wszystkie siły, aby przywrócić „równowagę" społeczną, opartą na nie woli mas, na wydarciu im wszystkich zdobyczy politycznych i społecznych. Przemoc uzbrojonej pięści i nauki reakcyjnych faryzeuszy mają cofnąć wstecz koło historji i skazać Lud pracujący na martwotę.

Więc toczy się walka — wielki bój o Zmartwychwstanie.

O dalszy kierunek losów świata toczy się dziś walka; o to, czy światem ma władać berło politycznego ucisku i kapitalistycznego wyzysku, czy pochodnia Demokracji i Socjalizmu.

W Polsce przeżywamy obecnie kryzys bezrobocia. U nas stosunki są tem gorsze, że Państwo nasze jest jeszcze młode, organizacja jego jeszcze nieokrzepła, a klasy posiadające, które niepodległość otrzymały „zadarmo", rujnują Państwo swoją nieudolną i bezbrzeżnie egoistyczną gospodarką.

I w tej nędzy dnia dzisiejszego jedni wpadają w beznadziejną rozpacz, w zupełne zwątpienie lub obojętność — drudzy miotają się, szukając drogi na bezdrożach bolszewizmu, faszyzmu, fanatycznego klerykalizmu i t. p. Ale zbawienie nie przyjdzie z zapowietrzonych wertepów reakcji czy bolszewizmu. Zbawienie przyjdzie z walki mas o Samowyzwolenie się, z wielkiej demokratycznej pracy nad Zmianą dzisiejszych stosunków przez bezwzględne przeparcie żądań ludu pracującego.

Nad niedolą dnia dzisiejszego wznieśmy nasz sztandar socjalistyczny, sztandar Odrodzenia i Nowego Życia.

Klerykalna dezorjentacja.

Niektórzy księża poślednieszych rang nie chcieli odprawiać nabożeństwa d. 19 marca, ale wśród tych płotek, które w ten głupi sposób demonstrowały przeciw osobie marsz. Piłsudskiego znalazła się i jedna grubsza ryba. Jest nim mianowicie biskup kielecki Łosiński, znany wróg Polski, który wsławił się w r. 1914 wrogiem wystąpieniem przeciw wkraczającym do Kielc legionistom polskim.

Jak donosi „Polska zbrojna" biskup Łosiński nie zgodził się na odprawienie nabożeństwa w dzień imienin Piłsudskiego i miał odpowiedzieć wojewodzie, że nie ma w Polsce świętego Józefa i wobec tego na odbycie nabożeństwa w katedrze nie może się zgodzić.

Tak postąpił biskup kielecki.

Równocześnie inny biskup, mianowicie ks. Lisiecki ze Śląska w gorących słowach dziękuje marsz. Piłsudskiemu za udzielenie przez rząd subwencji na budowę katedry w Katowicach.

Równocześnie także papież przysyła różańce córkom marszałka a arcyb. warszawski obdarowuje je laleczkami.

Różnie bywa...

Ich to nie ziębi ani grzeje.

Episkopat katolicki zatrąbił do krucjaty przeciwko znanej w kraju instytucji filantropijno-wychowawczej Y. M. C. A. Nie mamy powodu ażeby entuzjazmować się czyjąkolwiek filantropją. Jest ona tylko plastrem na krwawiącej ranie krzywdy i nierówności społecznej. Lekarstwem na niedomaganie naszego ustroju może być tylko zmiana ustroju społecznego. Stosując przeto należytą miarę do filantropji, skądkolwiekby ona pochodziła musi się zwrócić uwagę na obłudę i faryzeuszostwo purpuratów kościoła katolickiego.

Y. M. C. A. w Polsce prowadzi wytężoną ofiarną pracę od dziesiątka lat. Kiedy powojenna nędza i ruina Polski poruszyła do głębi nawet kamienne serca amerykańskich biznesmanów. Za pieniądze amerykańskie, a następnie wyłącznie prawie za pieniądze zebrane w kraju w drodze składek i subwencji garść ludzi oddanych fanatycznie idei praktycznego chrześcijaństwa, budowała domy, czytelnie, boiska sportowe. Wiadomo, że w Krakowie, w Warszawie i w kilku innych miejscowościach Y. M. C. A. zgrupowała przy swoich ogniskach paręset młodzieży.

Młodzież wychowana przez tę instytucję, wyciągnęła los na loterji życia. Zaopatrzona w środki niezbędne do życia i do rozwoju umysłowego i fizycznego zasili zapewne kadry tych szczęśliwych dziesięciu tysięcy, dla których nędza i niedola miljonowych mas może się wydawać legendą lub wymysłem socjalistów.

Niejeden jednak z wychowanków YMCI przejrzy i będzie spoglądał na świat nieuprzedzonym okiem.

Trzeba bowiem lojalnie stwierdzić, że z metod wychowawczych tej instytucji wyłączona jest nietolerancja i nienawiść do wszystkiego, co nie nosi stempla szowinizmu i „urzędowego" katolicyzmu. To wystarcza, ażeby ci, którzy naukę Chrystusową wzięli w wyłączną arendę, odnosili się do wspomnianej instytucji nie tylko z zazdrością, ale i z dziką zawiścią. Naszych dostojników kościelnych nędza ludzka ani ziębi ani grzeje. Ich otłuszczone serca nie biją dla żadnych ideałów. Jedynym celem żywota, sowicie opłacanego z funduszów państwowych i dóbr „martwej ręki" jest dławienie wszelkich przejawów życia, na które Rzym nie dał zezwolenia.

Pod patronatem rzymsko-katolickich dygnitarzy dozwolone są co najwyżej tańce na wstydzących się żebrać bigotów i dewotki. Każdy grosz wypompowany z kraju — ich zdaniem — znajdzie najlepsze zastosowanie — kiedy oddany zostanie na fundusz świętopietrza.

Dlatego też klerykalny „Głos Narodu" wytyka, że na czele komitetu patronującego YMC-e stoi p. prezydentowa Mościcka, kardynał Kakowski zaś ostrzega ogół przed składaniem funduszu na instytucję, którą zarazem odsądza od polskości i katolicyzmu.

Ten tupet i odwaga rzymskich klerykałów, wydających już patenty na polskość, przekracza już dozwolone granice. Mimowoli budzi się oburzenie i okrzyk protestu. Wara sługom Rzymu, którzy „wiernie i uczciwie służyli „apostolskim" cesarzom i kaizerom do rozpychania się w życiu politycznem i kulturalnem narodu. A już najmniej przystoi im rola sędziów trybunału, decydujących bezapelacyjnie o polskości instytucyj i osób, niemiłych Rzymowi.

POLSKA PARTJA SOCJALISTYCZNA.

O pokój powszechny! O prawa robotnicze! O demokrację!

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI!

Zbliża się dzień uroczysty 1-go MAJA, dzień przeglądu sił robotników zorganizowanych pod czerwonym sztandarem.

Trzydziesty ósmy rok mija od pamiętnej uchwały Kongresu Międzynarodowego w Paryżu, który postawił na porządku dziennym uroczystości majowej dwa hasła:

1. **Braterstwa ludów i pokoju świata,**
2. **Ustaw społecznych.**

Cały świat robotniczy przyjął z entuzjazmem ten program, bo oba hasła dotyczą **bytu i rozwoju całej ludzkości.**

Wojna światowa skrwawiła całą Europę i doprowadziła ją do dzisiejszej nędzy. Miljony zabitych na polu bitew robotników i chłopów, miljony kalek-inwalidów, wdów i sierot, powojenne wycieńczenie chorobami, krzywda inflacji i pogorszenie pieniądza, w którym robotnik otrzymuje zapłatę za swoją pracę, okropny stan **bezrobocia** miljonów chętnych do pracy, oto straszliwa cena wojny, do której pchnęli ludzkość bogaci przedsiębiorcy wojenni i nacjonalistyczni imperjaliści, szukający podboju obcych terytorjów i rynków zbytu.

Ustrój kapitalistyczny mieć nie może i nie ma środka zaradczego przeciwko wojnie. Powstała jako ucieleśnienie ideałów proletarjatu **LIGA Narodów** nie zapobiegnie wojnom tak długo, jak długo nie należą do niej całe kontynenty i jak długo składać się będzie w swej większości z przedstawicieli imperjalistycznych rządów.

Pierwsza poważna próba zabezpieczenia pokoju, poczęta pod wpływem kilku rządów, zostających pod wpływem socjalistów, ożywionych duchem solidarności międzynarodowej, a skrystalizowana **w „Protokule Genewskim“**, upadła w roku 1924 i Proletarjat musi dalej wytrwale walczyć o zabezpieczenie świata przed wojną.

A tymczasem jesteśmy świadkami zbrojeń w każdem państwie. Kroćiowe armje koszarowe, tysiące armat i karabinów, zbrodnicze wynalazki trujących gazów, mają rzekomo być dla każdego państwa skuteczną obroną przeciw obcej inwazji wojennej. Zbrojenia mają gwarantować pokój, a tymczasem **muszą nieuchronnie prowadzić do wojny,** może jeszcze straszniejszej, niż ostania wojna światowa.

Jeszcze nie zabliźniły się rany ludów po tej wojnie, a już widzimy w wielu państwach u steru rządów ludzi, którzy podniecają wyobraźnię tłumu zapowiedziami nowych zdobyczy na cudzych ziemiach.

Robotnicy! Jeżeli teraz w imię Waszych żywotnych interesów, w imię świętych haseł braterstwa i solidarności proletarjatu nie podniesiecie głosu protestu przeciwko zbrojeniom, pamiętajcie, że staniecie się później „żerem armatnim“ i ciałami Waszemi zaścielać będziecie ziemię, zostawiając Wasze żony i sieroty na pastwę nędzy.

Towarzyszki! Wy, które jesteście matkami. Przyłączcie się do nas w dniu **1-szym Maja,** aby potępić wojenny mord Waszych synów i aby nakazać kapitalistom pokój świata. Niechaj ci, którzy łatwo gotowi są wydawać rozkazy do wojny, czują, że **zorganizowany lud pracujący jest całą duszą za pokojem, że ma dość rzezi wojennych, gdzie giną przedewszystkiem robotnicy i chłopi.**

Drugim hasłem na naszych sztandarach majowych są **ustawy społeczne,** z ustawą o **8-godzinnym dniu pracy** na czele.

Ośmiogodzinny dzień pracy, opieka nad **chorym robotnikiem,** ustawy, chroniące pracę **robotników rolnych,** pracę **kobiet i młodocianych,** zabraniające pracy **dzieci,** zakazujące pracy w morderczych dla zdrowia warunkach, to możność życia i rozwoju klasy pracującej.

Koroną tych ustaw, to **zabezpieczenie na starość i w razie niezdolności do pracy,** o które dotąd woła bezskutecznie większość cywilizowanych narodów.

Pod naporem żądań klasy pracującej wystąpił rząd z projektem ustawy o zabezpieczeniu, ale projekt ten jest niewystarczającym i organizacja nasza musi przeprowadzić walkę o jego poprawę i urzeczywistnienie.

Towarzysze i Towarzyszki! O ochronę sił Waszych i zdrowia Waszego walczymy, żądając ustaw społecznych. Demonstrujcie o nie wraz z nami, aby pokazać żarłocznym kapitalistom, że robotnik nie jest bydlęciem roboczem, którego sił wolno nadużywać. Narody, w których nie było ustaw społecznych, zwyrodniałyby bardzo prędko, wymarłyby i stoczyły się w przepaść zapomnienia.

Dość rzucić okiem na upośledzenie społeczne i na wyzysk pracy **robotników rolnych,** dość wspomnieć o potwornych stosunkach posiadania olbrzymich obszarów ziemi przez rody magnackie, podczas gdy krocie tysięcy pracowitych rolników nie ma warsztatu pracy i żyje w nędzy.

Ustawy ochronne bronią człowieka pracującego. Ale tragedją robotnika w Europie powojennej jest jeszcze inna plaga społeczna: **bezrobocie,** brak pracy dla ludzi, chcących pracować i żyjących z pracy.

Nic tak wyraźnie nie wykazuje szkodliwości i bezładu kapitalizmu, jak zastój, trwający latami i wywołujący brak pracy kroci tysięcy robotników. **Nędza mas bezrobotnych woła o pomstę.**

Szczupłe zapomogi rządowe, udzielane na kilkanaście zaledwie tygodni, są niewystarczającą jałmużną i nie chronią rodziny robotnika od głodu i chorób z niedostatkiem związanych.

Dlatego zorganizowany proletarjat żąda **nie jałmużny, lecz pracy** od państwa i samorządu. Żąda **kontroli państwowej i robotniczej nad produkcją,** aby ta służyła dobrobytowi i rozwojowi społeczeństwa, a nie prywatnym interesom kapitalistów, którzy wyzyskują siły klasy pracującej, żyją jej niedostatkiem, a wzamian za to knują plany, jakby zniszczyć ustawodawstwo ochronne, kazać pracować ponad normę ustawową, tuczyć się pracą dzieci i nocną pracą kobiecą.

Kiedy wołamy o pokój świata i o ustawy chroniące człowieka pracy, spełniamy najszczytniejsze przykazania ludzkości. Ale walka o pokój światowy, jak i o ustawy społeczne musiałaby skończyć się klęską, gdyby nas pozbawiono **ustroju demokracji.**

Demokracja dopiero daje robotnikowi broń do ręki, aby wprowadził w życie ustawy społeczne i urzeczywistnił solidarność międzynarodową.

Równość obywatelska i wolność polityczna są żywiołami życia i rozwoju ludów w państwie. Prawo koalicji, czyli strajku, wolność prasy i sumienia, wolność zgromadzeń i stowarzyszeń są dlatego robotnikom konieczne, ponieważ bez tych dobrodziejstw **demokracji** wszystkie ustawy społeczne zmarniałyby i pozostałyby martwą literą na cierpliwym papierze. Bez demokracji niema władzy ludu i kontroli nad rządem. Bez demokracji stałby się robotnik niewolnikiem.

Podstawową zdobyczą demokracji, to **powszechność i równość prawa wyborczego do gminy i do sejmu.** Ktoby odbierał robotnikom równość głosu przy tych wyborach, ktoby oszukiwał ich co do wartości ich głosu wyborczego, ten chce z nich zrobić obywateli drugiej klasy i odebrać im zdobycz, okupioną krwawo na polach bitew, gdzie ginęli krociami za równe prawo w swojej ojczyźnie.

Zaczęta w Sejmie praca nad ustawami samorządowemi nie powinna pójść na marne. Gmina, jak i państwo muszą być polem rządów ludowych.

Na darmo wysilają się wrogowie ludu na różne pomysły oszukania robotników w ich prawie równości obywatelskiej; doczekają się tylko zaostrzenia, niewygasłej walki wewnętrznej robotników w państwie, która skończyć się może tylko po zdobyciu prawdziwej demokracji.

Żadne „dobrodziejstwa“ rządów, **nieliczących się z demokratycznemi prawami ludu,** nie okupią strat, które lud ponosi, gdy jego zwierzchnią władzę rządy podepczą.

Demokracja bowiem to droga przyszłości, nieraz cięższa i pełna przeszkód, ale wiodąca do wyzwolenia z każdego rodzaju niewoli społecznej. Zorganizowani Robotnicy, którzy z entuzjazmem powitali przed rokiem przełom majowy, niczego bardziej i goręcej nie pragną, jak tego, aby sprawa przyszłego bytu i rozwoju państwa rozstrzygała się w sposób godny wielkiej demokracji, jaką musi być Polska. **Dlatego domagali się nowych wyborów do sejmu i odwołania się do woli ludu.**

Po wojnie światowej, wśród nędzy i zniszczenia mas pracujących, powstały w Europie dwa systemy polityczne, oparte na zaprzeczeniu demokracji. W Rosji powstał **bolszewicki komunizm,** we Włoszech **faszyzm** ze swym bożyszczem Mussolinim.

Komuniści zarówno jak faszyści, są wrogami demokracji. Jedni i drudzy dzielą naród na „Rządzącą partję“ i na ludzi, pozbawionych gwałtem prawa równości obywatelskiej. Jedni i drudzy są wrogami szeregów socjalistycznych. Komuniści grożą nam zdradą i rozbiciem naszych szeregów. Faszyści pałką i gwałtem.

Komuniści stawiają umyślnie żądania, niemożliwe do urzeczywistnienia i pchają do krwawych manifestacji, aby zniszczyć i doprowadzić do absurdu ruch socjalistyczny. Pomagają przez to kapitalistom i wszystkim wrogom klasy pracującej.

Tam, gdzie sami wystąpić nie mogą, popierają różnych ambitnych krzykaczy, szkodników, strojących się w szaty „radykalizmu lewicowego“ i rozbijających organizację socjalistyczną na równi z księżymi pachołkami — „chadekami“ i z kapitalistycznymi „narodowymi“ krzykaczami.

Wszystkie te czynniki marzą o rozbiciu jednolitej organizacji klasowej socjalistycznych robotników.

Towarzysze, ani oszukańcza zdrada, ani gwałt, nie mogą stworzyć nowego, lepszego ustroju, do którego wiodą nas sztandary majowe.

Aby nie było wyzyskiwaczy, ani wyzyskiwanych, aby praca wolnego człowieka, zorganizowanego zapanowała w świecie, aby nie było miljonerów, ani nędzarzy, lecz, aby panowała sprawiedliwość społeczna, potrzebne jest powszechne **uświadomienie** robotników, potężna ich **organizacja polityczna, zawodowa i kształcąca,** a tego bez demokracji, bez równości obywatelskiej nie można nigdy osiągnąć.

Ani carat, ani sowiety, ani dyktatura choćby najpotężniejszej jednostki, ani szaleństwa reakcji kapitalistycznej nie mogą być żywiołami rozwoju i wzrostu potęgi klasy robotniczej.

Dlatego robotnicy socjalistyczni we własnym interesie zwalczają wszelki atak na demokrację i są zaciętymi wrogami faszyzmu, komunizmu i dyktatury.

Czas już, żeby po tylu zwycięskich rewolucjach o równość obywatelską toczonych, **demokracja stała się formą życia cywilizowanych narodów.**

Towarzysze! Towarzyszki! Tegoroczna uroczystość majowa wypada w niedzielę. Niema zajęć zawodowych i żadnej przeszkody w święceniu dnia majowego. Niechaj nikogo z Was nie braknie w naszych szeregach, idących pod czerwonemi sztandarami.

Robotnicza demonstracja niechaj potęgą swoją przemówi do świata obojętnego, lub wrogiego, niech doda siły niezwalczonej naszym hasłom.

Niech żyje 1-szy Maja!

Niech żyje braterstwo ludów i solidarność międzynarodowa!

Niech żyje Socjalizm!

Niech żyje P. P. S.!

**Centralny Komitet Wykonawczy
Polskiej Partji Socjalistycznej.**

Warszawa, w kwietniu 1927 r.

Wiadomości polityczne.

Echa wymuszania składek na „Obóz Wielkiej Polski“. — Dymisja urzędników.

Czytamy pod powyższym tytułem w warszawskiej „Epoce“: Skarbnik „Obozu Wielkiej Polski“ na okr. Tarnopol, p. Józef Trojnar, będący równocześnie dyrektorem gimnazjalnym, został przeniesiony na emeryturę. Sekretarz O. W. P. na okr. Tarnopol, p. Marjan Bojanowski, urzędnik w inspektoracie szkolnym został przeniesiony na inne stanowisko.

Obydwaj ci panowie podpisali znaną odezwę tarnopolskiego O. W. P., wymuszającą składki od obywateli.

Tow. Diamand na Międzynarodowej Konferencji Ekonomicznej.

W skład delegacji polskiej na Międzynarodową Konferencję Ekonomiczną wchodzi Herman Diamand, który będzie wyrażał pogląd PPS. i klasowego ruchu związkowego.

Nadzwyczajna sesja Sejmu?

Pisma warszawskie donoszą, że nadzwyczajna sesja Sejmu ma być zwołana w końcu kwietnia. Sejm ma się zająć ostatecznem uchwaleniem ratyfikacji umów międzynarodowych, ustawą o zgromadzeniach a ewentualnie także ustawą samorządową, wreszcie ustawą o pożyczce amerykańskiej. Między innemi zapowiadają też gorącą dyskusję na temat podwyższenia przez ministra poczt taryfy telefonicznej w Warszawie i Łodzi (tak zwane liczniki).

Zwycięstwo socjalistów w Holandji.

W ubiegłym tygodniu odbyły się w Holandji wybory do sejmików prowincjonalnych, które przyniosły socjalistom wielki sukces. Liczba głosów soc. wzrosła z 500 na 600 tysięcy, liczba mandatów ze 107 na 120. Charakterystycznem jest, że największy przyrost głosów socjalistycznych był w czarnych tj. protestancko-klerykalnych prowincjach. Największe straty poniosły partje: konserwatywna i rzymsko-katolicka. Wielkie znaczenie tych wyborów polega na tem, że te sejmiki wybierają Izbę wyższą.

Niejasna sytuacja w Chinach.

W ostatnich tygodniach zaszły w Chinach poważne zmiany. Zwycięskie wojska kantońskie, które uchodziły za żyjące w dobrych stosunkach z Rosją, a po części nawet za bolszewickie, zwróciły się przeciw bolszewikom. Nad konsulatem bolszewickim w Szangaju wykonują ostrą kontrolę.

Częściowe wyjaśnienie tej zagadki dają doniesienia z Szangaju, wedle których sprawcą zarządzeń przeciw konsulatowi rosyjskiemu jest naczelny wódz armji kantońskiej Czang Kai Szek, który zrywa z swym rządem, aby pogodzić się z Czang Tso Linem na zasadzie utworzenia wspólnego frontu antybolszewickiego. Wiadomo przecież, że Czang Tso Lin nieraz oświadczał, że kwestja walki z bolszewizmem jest jedyną przeszkodą do pogodzenia się z Kantonem, z którym odnośnie do jego walki przeciw obcej przewadze w zupełności sympatyzuje.

Wobec tego Sowiety przygotowują się do zbrojnej interwencji w Chinach. W Syberji zarządzono mobilizację pięciu dywizji piechoty i 3-ch brygad jazdy sowieckiej.

A Liga Narodów milczy jak zaklęta!

Wojciech Trąmpczyński i Mikołaj Mikołajewicz.

Istnieje w Warszawie tak zwany „Klub Myśliwski", do którego należą sami utytułowani „jaśnie panowie". Jednem z głównych, bodaj najgłówniejszem zadaniem tego Klubu jest gra w karty. Otóż ten „Klub Myśliwski" wydał niedawno spis swoich członków w r. 1927. Na pierwszej stronie wydrukowano wielkiemi literami: „Członkowie honorowi klubu". Czytamy nazwiska takie: Ferdynand Foch, marszałek; Piotr Krasiński, hrabia; Zdzisław Lubomirski, książę; Mikołaj Mikołajewicz, jego cesarska wysokość; Wojciech Trąmpczyński, marszałek Senatu"... Tak „jaśnie panowie" honorują dawnego zaborcę i ciemiężyciela narodu. I cóż się dziwić, że te żywe trupy nienawidzą Piłsudskiego, który całe swe życie poświęcił walce o niepodległość Polski!

Boże wspieraj, Boże ochroń...

Prasa warszawska podała jako curiosum wiadomość ze Stryja o tem, że jeden z duszpasterzy proszony o nabożeństwo w dniu imienin marsz. Piłsudskiego, odpowiedział, że może modlić się tylko za cesarza.

Otóż jesteśmy w możności podać miejscowość, w której przewodzi owieczkom wielbiciel cesarskich wielkości a pozatem gorliwy propagator endecji. Jest to ks. Szczepanek w Skolem, a ciekawe swoje wynurzenia wygłosił na posiedzeniu Komitetu obchodu imienin marsz. Piłsudskiego. Nawiasem powiedziawszy wielbiciele Piłsudskiego powinni nabrać rozumu i przestać molestować pachołków Rzymu, o modły i błogosławieństwo.

Powinniby mieć więcej poszanowania dla dawnego socjalisty i rewolucjonisty.

Wybory do Rady miasta Warszawy.

Rząd rozwiązał warszawską Radę miejską i zarządził wybory na dzień 22 maja. P. P. S. rozwinęła bardzo silną akcję przedwyborczą. W ub. niedzielę odbyło się w różnych dzielnicach Warszawy 6 olbrzymich wieców P. P. S., w których brało udział zgórą 20.000 osób.

Wszystkim Towarzyszom, Sympatykom ruchu Socjalistycznego, oraz Czytelnikom „Wyzwolenia Społecznego" przesyłamy życzenia

Wesołych Świąt!

Okręgowy Komitet P. P. S. w Białej.
Redakcja i Adm. „Wyzwolenia Społecznego"

Humorystyczna działalność obwiepolu.

Oto świeże kwiatki z niwy „Obozu Wielkiej Polski". Tym razem terenem jest ziemia kielecka, gdzie oboźnicy urządzają cały szereg wieców.

W sandomierskiem niejaki Przybylski, zastępca oboźnego wojewódzkiego w Kielcach mówił:

„Skutkiem wypadków majowych stać się mogą rzeczy znacznie gorsze, niż poprzednio". Te „gorsze rzeczy", to według oboźnego fakt, iż w 87-mym pułku piechoty i w niektórych pułkach lotniczych są spiski, przeciw Marszałkowi Piłsudskiemu".

Na zgromadzeniu w Klimontowie poseł Z. L. N. Dobrzański, nazwał poprostu Marszałka Piłsudskiego bolszewikiem.

W Chmielniku ks. prałat Bitner zabronił wejścia do kościoła strzelcom w dniu 19-ym marca.

W uchwalonych na zgromadzeniach „Obozu Wielkiej Polski" rezolucjach zebrani wzywają rząd, aby ustąpił. A gdy rząd nie uczyni tego, wzywają klub sejmowy Z. L. N. i inne narodowe stronnictwa, aby wszelkiemi środkami bezwzględnie dążyli do obalenia obecnego rządu, którego każdy dzień istnienia przynosi państwu nieobliczalne szkody.

Ponadto O. W. P. wzywa wszystkie stronnictwa, „które się nie poddały" Marszałkowi Piłsudskiemu od Z. L. N. do N. P. R., aby utworzyły wspólny front.

Pamiętajcie o dniu 1 Maja!

Pamiętajcie, że musicie wykazać swoją siłę, swoją zwartość, potęgę swojej organizacji!

Dzień 1 Maja przejdzie pod hasłami: Walki o pokój, walki o prawa robotnicze, walki o demokrację.

Korespondencje.

RYCHWAŁD (pow. Żywiec). Kierownik tutejszej szkoły wbrew zasadzie pedagogicznej bardzo często bije dzieci. Za nieuwagę lub niezrozumienie rodziców znęca się nad dziećmi. Chłopcy noszą dłuższe włosy, ponieważ na wsi niema fryzjerów, a strzyżenie nożyczkami pozostawia dzieciom na przodzie głowy dłuższe włosy. Kierownik szkoły kupił sobie maszynkę i w czasie przerwy w nauce, łapie dzieci w ogrodzie i każdemu ścina część włosów nad czołem. Dzieci ośmieszane w ten sposób, nie chcą iść do szkoły, chodzą po wsi, zamiast być w szkole, a na ich rodziców nakładane są wysokie kary. Biedna matka wyrobnica nie ma zaco kupić dziecku obuwia, bo zmuszoną jest zapłacić 20 złotych kary. Łatwo by tego można było uniknąć, gdyby kierownik szkoły w inny sposób dążył do podniesienia potrzeb kulturalnych. Do podniesienia kultury nie przyczyni się ani sposób strzyżenia wprowadzony przez kierownika, a tem mniej żądanie, aby Rada gminna uchwaliła, iż oporne dzieci ma karać wójt wzorem średniowiecznych czasów. Rodzice.

JASIENICA (pow. Bielsko). W niedzielę, dnia 3 kwietnia br. odbyło się w gospodzie p. Króla publiczne zgromadzenie, zwołane przez Miejscowy Komitet P. P. S. Zagaił i przewodniczył tow. Wieja, sekretarzował tow. Podstawny. Referat o sytuacji politycznej i gospodarczej wygłosił tow. Pająk z Białej. Mówca w przeszło półtoragodzinnem przemówieniu przedstawił obecnym stan gospodarczy i polityczny Polski, uwzględniając specjalnie stosunek P. P. S. do Rządu Marszałka Piłsudskiego. Zgromadzeni nagrodzili referenta burzliwemi oklaskami.

Po zakończeniu zgromadzenia publicznego odbyło się zebranie członków P. P. S., na którem Zarząd Komitetu zdał sprawozdanie z dotychczasowej działalności i dokonano wyborów nowego Zarządu. Placówka socjalistyczna w Jasienicy rozwija się bardzo dobrze. Przed kilku miesiącami Czuma usiłował rozbić solidarność tutejszych robotników, lecz mu się to nie udało. Obecnie robotnicy cieszą się z tego, że nie poszli na lep frazesów zbankrutowanego zarozumialca Czumy.

BIAŁA. (Rasy i ludy). We wtorek, dnia 5 kwietnia w sali Pow. Związku Gospodarczego w Białej wygłosił tow. A. Borkowski bardzo zajmujący odczyt p. t. „Rasy i ludy". Odczytu wysłuchało przeszło 150 osób. Przed oczami słuchaczy przesunęło się około 40 obrazów świetlnych ilustrujących życie i zwyczaje różnych ras i szczepów ludzkich zamieszkujących glob ziemski. Tow. Borkowski w popularny sposób objaśnił znaczenie poszczególnych obrazów i omówił w krótkości historję poszczególnych ras ludzkich. Następny odczyt odbędzie się we wtorek, dnia 12 kwietnia.

WĘGIERSKA GÓRKA. W dniu 3 kwietnia br. o godzinie 4 popołudniu odbyło się w lokalu p. Ferberowej w Cięcinie za zaproszeniami poufne zebranie członków Zaw. Związku Metal. w Węg. Górce, sympatyków P. P. S. jak również proszonych gości. Nie brakło także przedstawicieli okolicznego włościaństwa, szczególnie małorolnych. Zebranie zagaił tow. Rozmus, który zaproponował na przewodniczącego zebrania tow. Dra Okuljara Wacława. Tow. Dr. Okuljar po powitaniu zebranych udzielił głosu tow. Durcza-

---

B. H.

Za rządów Dmowskiego i Witosa.

— Dyziu, pamiętaj, święta!

— Pamiętam.

— Pamiętam, pamiętam... Codzień to powtarzasz, a co z tego?

— Jak nie płacą, to cóż poradzę?

— Nie płacą, bo się nie upominacie...

— Ależ upominamy się. Codzień chodzi delegat do naczelnika...

— Delegat chodzi. Tu nic delegata potrzeba. Przez posły wilk nie syty. A ja jestem pewna, że gdyby szło o jaką koleżeńską bibę, tobyś pieniądze znalazł; ale na dom nie potrafisz. Naturalnie! Wiesz, że dom na mojej głowie i liczysz na to, że jakoś święta urządzę... Otóż stanowczo ci oświadczam: jeśli jutro nie dasz mi pieniędzy — świąt nie będzie.

— To niech nie będzie.

Pan Dyonizy porwał kapelusz, palto i zbiegł z 3-go piętra, jakby go coś goniło.

Pani Dyonizowa, zapowiedziawszy, że świąt nie będzie, wróciła do komenderowania służbą, złożoną z Marjanny, chwilowo donajętej Wawrzyńcowej i wesoło tańczącego na szczotkach frotera.

Marjanna ze stróżem wnosiła i wynosiła meble. Froter nie przestawał skakać w saloniku. Wawrzyńcowa rozrabiała ciasto w kuchni. Izia i Stefek hasali po świeżo wygrzmoconych dywanach. Pluskwy i pająki łaziły bezradnie po ścianach, nie wiedząc, co to wszystko znaczy. Krztusił je zapach terpentyny, ziębiły przeciągi, niepokoiły pozdejmowane obrazy...

Skończyło się wreszcie trzepanie, froterowanie, mycie okien. Potem przyszło ustawianie mebli, rozkładanie dywanów, wieszanie oczyszczonych obrazów etc. etc... A wszystkiemu temu towarzyszyło bez przerwy pracowite, zawzięte dreptanie pani Dyonizowej. Bo, wiadomo, oko pańskie... Ani na chwilę odwrócić się nie można, bo zaraz...

— Marjanna, uważaj ,co robisz! Obraz do góry nogami powiesiła.

— A kto go tam wie, gdzie on ma nogi, takie czupiradło.

— Głupiaś.

Po chwili pani Dyonizowa jest już w kuchni i rozpoczyna tajemniczą konferencję z celebrującą koło niecek Wawrzyńcową. Naradę przerywa niespodzianie przyłapanie Stefka na wyjadaniu migdałów z gotowego już pod blachę mazurka.

Wytrzepany Stefek pobiegł więc do przedpokoju, a przerwane szykowanie świąt poszło znów swoim torem.

W biurze nareszcie dali panu Dyonizemu, jak i innym nieszczęśnikom, drugą połowę pensji za marzec. Pani Dyonizowa powiedziała: „nareszcie!" — wzięła pieniądze i oświadczyła, że za te grosze nic się już nie dostanie, a po trzecie, już za późno.

— Gdybyś dał na czas, byłoby wszystko... No, i daleko taniej. A tak — nic i jeszcze trzeba będzie podwójnie ceny płacić.

— Już nie donderuj, złotko . Co ja poradzę.

— Naturalnie, wiem :ty nigdy nic poradzić nie możesz.

— Co mam, to daję.

Oczywiście, p. Dyonizy miał trochę więcej. Ale przecież musiał sobie coś zostawić na czarną godzinę, a właściwie na wielko-piątkową koleżeńską rybkę.

Zeszli się wszyscy.

Były kolejki, po kolejkach przekąski, po przekąskach sandacz i t. d., i t. d. Ryby lubią pływać, więc należało je i po wierzchu nieco pokropić. A gdy się nazbierało w organizmach dosyć wilgoci, ten i ów zapłakał słonemi łzami nad ciężką obecnie dolą inteligencji pracującej, która końca z końcem... panie dobrodzieju... ani sposób.

— Potem się dziwią, że taki jeden, drugi wiesza się, albo robi malwersacje lub bierze łapówki.

kowi z Żywca, przewodniczącemu Pow. Kom. P. P. S., który w pięknych słowach zreferował znaczenie P. P. S., oraz wskazał na zakusy reakcji na prawa robotnicze i lud wiejski i apeluje do zebranych, iż jedyną ostoją broniącą klasę robotniczo-włościańską jest P. P. S., pod której sztandarem powinni się wszyscy solidarnie zjednoczyć. Nawołuje równocześnie w serdecznych i szczerych słowach do założenia Miejscowego Komitetu P. P. S. w Cięcinie — Węg. Górce, wyświetla cele i ważność tej placówki tak ważnej dla klasy robotniczej. Wywody tow. Durczaka były wysłuchane przez obecnych w liczbie 60-ciu z wielką uwagą i nastrojem, toteż zebrani na apel mówcy postanowili przystąpić do P. P. S. tworząc Miejscowy Komitet Cięcina — Węg. Górka, poczem przystąpiono do wyboru Zarządu, w skład którego weszli jednogłośnie wybrani ttow. Dr. Okuljar Wacław jako przewodniczący, Rozmus Ernest zast. przew., Szewczyk Józef sekretarz, Krzyżowski Roman zast. sekr., Tomiczek Emil skarbnik, Brodka Józef zast. skarbnika; Machała Franciszek, Jopek Franciszek, Pieczorka Rudolf jako komisja rewizyjna; Szczotka Franciszek jako główny kolporter; wreszcie Wojciuch Franciszek, Figura Józef III. i Figura St. jako członkowie Zarządu. Imponujące to zebranie zakończono życząc wybranemu Zarządowi, szczególnie przewodniczącemu owocnej i z poświęceniem pracy dla dobra pracującego ludu robotniczo-włościańskiego. Po odśpiewaniu „Czerwonego Sztandaru“ zebrani rozeszli się do swych domostw.

Z USTRONIA. (Sprostowanie). Podpisany proszę o umieszczenie w najbliższym numerze pisma „Wyzwolenie Społeczne“ w myśl postanowień art. 19 ustawy prasowej sprostowania umieszczonej w n-rze 10. z dnia 6 marca br. wymienionego pisma notatki p. t. „Ustroń“.

Nieprawdą jest, że w dniu 22 stycznia 1927 zmarła kobieta żyła z jałmużny, natomiast prawdą jest, według zaświadczenia tut. Urzędu gminnego, że Marjanna Drobczyńska, zmarła dnia 22 stycznia 1927 nie należała do osób żyjących z jałmużny, lecz była na utrzymaniu nabywcy realności jej ojca, który na mocy umowy był zobowiązanym ją do jej śmierci utrzymywać i zapłacić koszta pogrzebowe.

Nie jest także prawdą, że ks. Kupka wziął od pogrzebu 45 zł., ale jest prawdą, że za osobiste funkcje pogrzebowe wziął 15 zł.

W Ustroniu, dnia 8 kwietnia 1927.

Ks. Józef Kupka, proboszcz.

Z ruchu zawodowego.

Walne zgromadzenie członków Zw. Zaw. Rob. Przemysłu Włóknistego.

W środę, 6 kwietnia br. odbyło się w sali Domu Robotniczego w Bielsku doroczne Walne zgromadzenie członków Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Włóknistego, Oddział w Bielsku.

Zgromadzenie zagaił tow. Jaromin, którego również powołano na przewodniczącego. Na sekretarzy zaproszono tow. tow. Bienka i Piescha. Następnie przewodniczący poświęcił kilka słów wspomnienia zmarłym członkom Związku, czego zebrani wysłuchali stojąc.

W zgromadzeniu brał udział z ramienia Zarządu Głównego Związku tow. Walczok. Sprawozdanie z działalności Zarządu i Sekretarjatu złożył sekretarz tow. Suchy. Sprawozdanie komisji rewizyjnej odczytał tow. Pollok. Wniosek o udzielenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi uchwalono jednogłośnie.

Następnie obszerny referat wygłosił przedstawiciel Zarządu Głównego z Łodzi tow. Walczok. Mowca omówił ogólne położenie gospodarcze w państwie, ciężkie warunki życiowe klasy pracującej, oraz kwestję ustawodawstwa socjalnego.

Sprawy organizacyjne i sprawę wyborów do nowego Zarządu zreferował tow. Suchy. W dyskusji przemawiali tow. Holeksa, Stafa i Mędrzak Filip, poczem na wniosek tow. Stanclika przedłożoną listę kandydatów przyjęto jednogłośnie przez aklamację.

Do Zarządu wybrano 16 towarzyszów, do komisji rewizyjnej 4-ch, a do sądu koleżeńskiego 5-ciu.

W wolnych wnioskach przemawiał tow. Zemczak w sprawach fabrycznych, poczem tow. Jaromin zamknął zgromadzenie o godzinie 8-mej wieczór, a zgromadzeni odśpiewali „Czerwony Sztandar“.

Polubowne załatwienie zatargu między robotnikami a kierownictwem fabryki w Czańcu.

W dniu 15 marca br. zastępca firmy Galicyjskie Towarzystwo akcyjne, fabryka papieru Bracia Fijałkowscy w Czańcu, p. Weiss wypowiedział wszystkim robotnikom pracę w sposób ryczałtowy za pomocą ogłoszenia na bramie fabryki.

P. Weissowi chodziło o zmianę warunków płacy i pracy, w ten więc sposób usiłował doprowadzić do wyrzucenia opornych robotników i przyjęcia innych.

Robotnicy zwrócili się do tow. Pająka z prośbą o interwencję, ponieważ mają dosyć warcholstwa Czumy.

Na prośbę tow. Pająka, kierownik Starostwa, radca p. Różecki zwołał konferencję do Starostwa w Białej, na którą przybyli delegaci robotników, dyrektor fabryki w Czańcu, oraz p. Weiss, zastępca firmy. Po drugich pertraktacjach p. Weiss zgodził się na cofnięcie wypowiedzenia aż do czasu odbycia następnej konferencji na miejscu w Czańcu w obecności inspektora pracy z Krakowa.

Konferencja ta odbyła się we środę, dnia 6 kwietnia br. w biurze dyrekcji fabryki w Czańcu. W konferencji wzięli udział — kierownik Starostwa p. radca Różecki, inspektor pracy p. Smyczyński, Markus Weiss, kierownik fabryki, dyrektor Chołoniewski, redaktor tow. Pająk, tow. Wiesner, sekretarz komisji zawodowej oraz delegaci robotników tow. tow. Dwornik, Trojak, Węglarz i Sój.

Po zwiedzeniu fabryki w czasie ruchu rozpoczęto pertraktacje, które po 5-ciu godzinach doprowadziły do zawarcia następującej umowy:

Umowa

zawarta między Związkiem zawodowym Robotników Przemysłu Chemicznego w Krakowie, a firmą Galicyjskie Towarzystwo Akcyjne, fabryka papieru Bracia Fijałkowscy, zastąpioną przez p. Markusa Weissa.

1. Robotnik Albin Szymalski zostaje od chwili zawarcia niniejszej umowy przyjęty napowrót do pracy na dotychczasowych warunkach.

2. Stawkę akordową za czyszczenie 1 m. kub. ustala się na zł. 2.35, przyczem zaznacza się, że dowóz drzewa i wynoszenie odpadków do robotników nie należy, zaś odpadki nie mogą być procentowo większe aniżeli dotychczas. Za ewentualny dowóz drzewa i wynoszenie odpadków będą robotnicy wynagradzani osobno, według płacy od godziny.

3. Natychmiastowej redukcji ulega 5 robotników w porozumieniu z delegatami robotników. Oprócz tego częściowej redukcji ulega dalszych sześciu robotników z tem, że dyrekcja gwarantuje im conajmniej 3 dni zatrudnienia w tygodniu. W razie większego zapotrzebowania robotników dyrekcja zobowiązuje się przyjąć do pracy w pierwszej linji częściowo zredukowanych robotników, a następnie dalszych pięciu robotników.

4. Redukcji nie może ulec żaden z delegatów robotników.

5. Wszelkie spory wynikłe we fabryce zobowiązuje się dyrekcja załatwiać z przedstawicielami związku robotników.

Umowa niniejsza obowiązuje obie strony po tym terminie, o ile nie zostanie wypowiedzianą przez jedną ze stron na 14 dni przed 6 lipca 1927 r.

W Czańcu, dnia 6 kwietnia 1927.

Za Centralny Związek Zawodowy Przem. Chemicznego w Krakowie:
Wiesner Jan m. p.
Wobec nas:
Markus Weiss m. p., kierownik fabryki.
Stefan Różecki m. p., starosta bialski.
Smyczyński m. p., Okręg. inspektor pracy.
Pająk Antoni m. p. Andrzej Sój m. p.
Dwornik Ignacy m. p. Trojak Andrzej m. p
Węglarz Stanisław m. p.

Robotnicy fabryki w Czańcu zgłosili całą Grupę do Centralnego Związku Rob. Przemysłu Chemicznego w Krakowie.

W czasie zwiedzania fabryki zauważono, że brak jest środków ochronnych przy maszynach, a niektóre ubikacje fabryczne absolutnie nie odpowiadają najprymitywniejszym wymogom higjeny i ochrony zdrowia zatrudnionych robotników. Inspektor Pracy przyrzekł wydać dyrekcji fabryki odpowiednie zarządzenia na piśmie.

Garbiarnia „Siła“ w Żywcu.

W garbiarni „Siła“ w Żywcu, należącej do firmy Neumann w Białej, panują niemożliwe stosunki. Dyrekcja zmusza pracowników do nadliczbowych godzin oraz do pracy w niedziele i święta bez osobnego wynagrodzenia.

Robotnik Socha Michał został pozbawiony pracy tylko dlatego, że nie chciał pracować dłużej niż 8 godzin. Oburzenie wśród robotników w tej fabryce jest wielkie. Jeżeli firma Neumann nie zmieni swego stanowiska, Związek zawodowy będzie zmuszony wezwać robotników do obrony.

Z działalności T. U. R.

ŻYWIEC. W dniu 3-go kwietnia br. odbyło się zebranie organizacyjne T. U. R. w lokalu Komitetu pow. P. P. S. w Żywcu, Rynek. Na zebranie organizacyjne przybyło bardzo wielu towarzyszy i sympatyków T. U. R. Zebranie zagaił tow. Ziemnowicz Kazimierz, wykazując potrzebę organizowania T. U. R. w Żywcu, objaśniając obecnych równocześnie o celu i zadaniu T. U. R. na tutejszym terenie. Po dłuższej dyskusji, w której zabierali głos tow. Durczak,

---

— Niech wynagradzają uczciwie, to i uczciwych będą mieli urzędników.

— A czy nie powinni byli dać na święta trzynastej pensji?

— Pewno. Ale już mniejsza o trzynastą pensję. Niechby byli choć wcześniej przed świętami wypłacili. A tak, ostatniego dnia...

— Straszne czasy.

*

Pan Dyonizy martwił się nad rybką od godziny 3 po poł. do 1 po północy. Wszystkie skargi i żale przedstawił towarzyszom niedoli, wysłuchał również i ich skarg i żalów, a tak go ta ludzka bieda rozrzewniła i osłabiła, że musiał wziąć taksówkę, bo inaczej byłby do domu nie trafił.

Za otworzenie bramy dał stróżowi dwa złote, bo drobniejsze wpadły za podszewkę palta przez dziurawą kieszeń, poczem z wielkim mozołem wygramolił się na schody i cichutko, nie bez pewnego strachu, dostał się do swego pokoju.

Na szczęście, pani Dyonizowa — po pracowitym dniu — spała, jak ten krzemień, i o swym Odyseuszu zgoła nie myślała. To uchroniło małżonka od zupełnie zbytecznej rozmowy. Rymnął więc na łóżko i w tejże sekundzie zasnął, nie zdjąwszy nawet palta.

*

Rozsunięto w salonie stół, wstawiono cztery klapy i na białym obrusie rozparły się baby, rozłożyły placki i mazurki... Młode, wiele obiecujące prosiątko trzymało w ryjku swojską pisankę. Szynka z wylukrowanym napisem: „Alleluja“ rozwaliła się na pięknym półmisku. Baterja butelek obskoczyła gipsowego baranka... Jednem słowem, święcone było, jak się patrzy.

— Gdybyś nie miał takiej żony, tobyś i świąt takich nie miał.

Pan Dyonizy w milczeniu pocałował pulchną dłoń swej dozgonnej towarzyszki, poczem zaczęło się przyjmowanie znajomych, trochę znajomych, ledwo znajomych, oraz ich przyjaciół.

I znów dla gospodarzy ciężki przyszedł obowiązek. Z każdym wypić, każdego ugościć, porozmawiać...

Jedna butelka likieru się wylała. Ktoś przewrócił — niewiadomo kto.

Do szóstej prawie pół szynki poszło.

O ósmej obrus trzeba było zmienić.

— Dyziu, kto to był ten blondyn, co teraz wyszedł?

— Bo ja wiem?

— Jakto, nie znasz go?

— Owszem, tylko.... nie mogę sobie przypomnieć...

— Bo mnie się zdaje, że widziałam jego fotografję w pismach....

— E?....

— Tak... Napewno widziałam. Wtedy, pamiętasz, jak okradli sklep jubilera i pisma dawały portrety śmiałych bandytów.

— Zdaje ci się.

Nareszcie skończył się kłopotliwy dzień przyjęć.

Pani Dyonizowa ledwo już wlokła nogi za sobą, a pan Dyonizy miał okropnie przykrą chwilę.

*

— Co teraz?

— No nic.

— Dobry sobie. Nic. A z czego będziemy żyli?

— Dałem ci całą pensję.

— Nie, wiesz, ty jesteś wyborny. Pensję mi dał. Pensja poszła na święta. Ale przecież i po świętach żyć trzeba.

— Masz rację, złotko, ale co ja poradzę?

— Tak, naturalnie, ty nigdy na nic rady nie znajdziesz.

— Czasy... kochanie, okropne czasy.

— Były dobre czasy, to samo było.

— Ha! to w takim razie zapiszę się do Związku Ludowo-Narodowego lub do „Piasta“.

— Z tego jeszcze chleba nie będzie.

— Ale łapówka będzie, to i na nową suknię i kapelusik dostaniesz.

— Dysiu! pozwól się ucałować.

Wiciński, Kuciara, Klusak, Białkówna Bron. i wielu innych, tow. Ziemnowicz składa wniosek: „Zebranie organizacyjne T. U. R. w Żywcu uchwala przystąpienie do Komitetu Centr. T. U. R. w Warszawie jako Oddział T. U. R. w Żywcu w dniu 3 kwietnia 1927. — Terenem działania Oddziału jest powiat Żywiec".

Wniosek powyższy przyjęto jednogłośnie. Na wniosek tow. Klusaka Kornela, że składki i wpisowe należy opłacać od dnia 3 kwietnia br. wszyscy przyjmują ten wniosek z aplauzem. — Obecnych na zebraniu było 52 osób, w tem 3 kobiety. Zadeklarowało swe przystąpienie swym podpisem 40 osób. Wpisowe i składki złożyło natychmiast 15 członków.

Z życia partji.

BIAŁA. Zebranie partyjne. Doroczne zebranie członków P. P. S. w Białej odbyło się w niedzielę 10 bm. w lokalu T. U. R.-a. Przewodniczył tow. Jaromin, sekretarzował tow. Kuźma Stanisław.

Sprawozdanie z działalności Zarządu miejscowego Komitetu P .P. S. złożył tow. Kuźma, następnie tow. Dybał przedłożył sprawozdanie kasowe, tow. Janik sprawozdanie komisji rewizyjnej. Na wniosek komisji rewizyjnej sprawozdanie Zarządu przyjęto do wiadomości.

Obszerny referat o obecnej sytuacji politycznej i gospodarczej wygłosił tow. Sokołowski. Tow. Pająk omówił sprawy organizacyjne na terenie komitetu. W dyskusji zabierało głos kilku towarzyszów. Następnie wybrano nowy Zarząd zaproponowany przez specjalną komisję.

Po dokonaniu wyboru komitetu obchodu święta 1 Maja i powzięciu szereg uchwał w związku z obchodem zebranie zakończono.

KĘTY. W niedzielę, dnia 10 kwietnia br. odbyła się konferencja delegatów P. P. S. sądowego powiatu Kęty, w lokalu p. Gabrysia.

Na konferencję przybyło 29 delegatów z następujących miejscowości: Kęty, Czaniec, Porąbka, Bulowice, Nowa-wieś, Malec, Osiek i Witkowice.

Konferencję zagaił tow. Pysz w imieniu O. K. R.-u P. P. S. w Białej. Do prezydjum wybrano tow. tow. Rzepkę i Dwornika. Referat o gospodarczej i politycznej sytuacji oraz w sprawie święta 1 Maja wygłosił tow. Pysz.

W dyskusji zabierali głos tow. tow. Żurek, Trojak, Dwornik, Rzepka, Muś, Oczko oraz szereg innych. Dyskusja była bardzo rzeczowa, a poszczególni mowcy nacisk kładli na potrzebę organizacji zawodowej i politycznej.

W wyniku dyskusji uchwalono w dniu 1 Maja odbyć zgromadzenie publiczne na rynku w Kętach. Towarzysze z zapałem zabierają się do przygotowania święta majowego. Pochody przybędą z Nowej-wsi, Czańca i Porąbki.

Uchwalono wezwać robotników rolnych i służbę folwarczną do masowego udziału w święcie 1 Maja.

Na zakończenie tow. Pysz apelował do zebranych, aby budowali jednolitą i karną armję, a solidarnością potrafimy osiągnąć nasze cele.

Obrady trwały kilka godzin, mimo tego delegaci wyrażali życzenie, aby częściej zwoływano podobne konferencje.

ANDRYCHÓW. W niedzielę, dnia 10 kwietnia odbyła się w sali Domu Robotniczego konferencja mężów zaufania Klasowego Związku Zawodowego, przedstawicieli T. U. R., Spółdzielni i Miejscowego Komitetu P. P. S. W konferencji wzięło udział 40 delegatów. Przewodniczył tow. Jonczy. O święcie robotniczem 1 Maja referowali tow. tow. Babiński, Karkoszka i i Mrzygłód. W międzyczasie na konferencję przybył redaktor tow. Pająk, którego obecni powitali oklaskami. Tow. Pająk wygłosił krótkie przemówienie zaznajamiając obecnych z gospodarczem i politycznem położeniem w państwie polskiem, oraz o konieczności masowego udziału klasy pracującej w święcie 1 Maja.

Konferencja uchwaliła wezwać wszystkich robotników w Andrychowie do masowego udziału w święcie 1 Maja.

Zgromadzenie majowe uchwalono urządzić na rynku o godz. 11-tej przed południem.

Różne.

Błogosławieństwo „przyjaciółki" ks. Stojałowskiego.

Redakcja „Placówki Kresowej" rozesłała list otwarty p. H. Hempel, przyjaciółki ks. Stojałowskiego, która odwołuje swoje „błogosławieństwo" udzielone redakcji „Stojałowczyka". Z listu tego dowiadujemy się, iż pp. redaktorzy rzekomo wyłudzili błogosławieństwo od niej.

Biedną, starszą już kobietę naciągają endecy dla swoich brudnych celów politycznych. Jeden wyłudza od niej list do „Stojałowczyka", a za kilka dni drugi redaktor z „Placówki Kresowej" wyłudza znowu odwołanie dla siebie. Doszło w tych targach do tego, że p. Helena powołuje się nawet na Chrystusa, że jeżeli Jego samego szatan ośmielił się kusić, to dlaczego by słaba kobieta nie mogła zgrzeszyć. Prawda, grzeszyła niewiasta dawniej i kusiła męża świątobliwego, dlaczego nie miałaby zgrzeszyć obecnie.

Wracając jednak do endeków z „Placówki Kresowej", zdaje się nam, że to oni właśnie wyłudzili list od p. Hemplowej, aby bałamucić naiwnych stojałowczyków, którym p. H. przedstawiają jako świątobliwą niewiastę.

Wybory do Rady gminnej w Szczyrku.

W ub. miesiącu odbyły się wybory z IV i III Koła do Rady gminnej w Szczyrku. W czwartem Kole grupa postępowa uzyskała 137 głosów, grupa reakcyjna 96 głosów. W III Kole grupa reakcjonistów otrzymała 227 głosów, grupa postępowa 160 głosów.

A co na to biskup?

W sprawozdaniu z teatru, w ostatniej „Przyszłości", pisemku chadeckiem, sprawozdawca, bodajże ksiądz w ten sposób scharakteryzował zasady etyki chrześcijańskiej:

„Marta początkowo odpycha Pedra, wstydzi się przyznać do całej tragedji swego życia, spostrzega to sam Pedro i w walce dusi nieuczciwego Sebastjana. Myśl główna: tam na górskich wyżynach panuje etyka, uczciwość, Bóg — na nizinach spotyka się z kałużą błota, intryg, nieuczciwości. Rzuca niziny i udaje się w góry, by tam przy Bogu zażywać szczęścia i przestrzegać jego praw."

Piękne zasady, niema co mówić. W dolinach można zamordować człowieka, aby pójść w góry do Boga i przestrzegać Jego praw. Taką etykę i uczciwość równa klerykał z Bogiem i Jego zasadami.

Ile ludzi poległych na wojnie spoczywa na polskiej ziemi?

Na ziemiach polskich poległo w czasie wojny światowej 450.000 niemców, 390.000 austrjaków, 520.000 rosjan carskich, 63.000 bolszewików, 7.000 rumunów, 800 włochów, 1.500 turków, 154 anglików, 12.000 ukraińców, 3.000 różnych.

Mogił pojedyńczych naliczono 850.000, cmentarzy wojskowych 8.000, cmentarzy wspólnych 2.000.

Na żądanie rodzin dokonano też 60.000 ekshumacji i przeniesień zwłok poległych wojskowych.

Komunikat.

Celem dalszego ułatwienia spłaty zaległości podatkowych, Ministerstwo Skarbu przedłużyło pobieranie od wpłat na poczet zaległości podatków bezpośrednich i opłat stemplowych ulgowych kar za zwłokę w wysokości 2% miesięcznie, aż do dalszego zarządzenia.

Sprowadzenie zwłok Słowackiego do kraju.

„Ludzie, którzy mnie teraz zapominają, może będą kiedyś pamiętać o mnie, a kiedy przyjdą tutaj wygrzebywać popioły, leżące po zielonych cmentarzach, może także i mnie wezmą i zaniosą do mojej ziemi".

W 78 lat po zgonie Wieszcza narodu spełnia się dzisiaj jego gorące życzenie; — zwłoki jego zostaną z Francji sprowadzone do Polski, niepodległej, spoczną niebawem na Wawelu.

Istniejący w Krakowie, komitet sprowadzenia zwłok Poety do Polski, kierujący całą akcją, urządza od 3—10 kwietnia w całej Polsce, tydzień Słowackiego. Kwoty zebrane z przedstawień, wieczorów uroczystych, odczytów itp., urządzonych w tym okresie czasu, obrócone zostaną na pokrycie kosztów sprowadzenia zwłok Poety do kraju.

Czuma na widowni.

Bankrut polityczny Czuma wydał odezwę, w której poza zwyczajnemi czumowskiemi epitetami pod adresem P. P. S. i jej działaczy niema nic. Czuma nawołuje robotników Bielska-Białej aby domagali się zwoływania zgromadzeń, na których by mógł Czuma swoją gnojówkę wylewać na P. P. S. Działacze P. P. S. mogą oczywiście dyskutować z ludźmi uczciwemi, lecz nie chcą i nie będą prowadzili publicznej dyskusji z warchołem i bankrutem instytucji robotniczych Czumą.

„Spółdzielcza Belgja" — wrażenia z wycieczki — opisał Saturnin Dąbrowski.

Obecnie w opinji warstw pracujących coraz bardziej uświadamia się zło, jakie przy kapitalistycznym systemie gospodarki potęguje się w stosunkach społecznych. Ta negatywna świadomość powinna pobudzić świadomość pozytywną, świadomość tego, jakiemi drogami zło to można usunąć.

Jedną z dróg do tego celu jest ruch spółdzielczy. Znaczenie spółdzielczości dla ruchu robotniczego polega przedewszystkiem na tem, że swą przystępną organizacją skupia szerokie masy, które następnie przysposabia do akcji na innych polach walki. Najlepszym argumentem, przekonywującym nas o znaczeniu i potędze spółdzielczości są zdobycze ruchu spółdzielczego w krajach zachodnich.

Podana wyżej książka zaznajamia nas ze zdobyczami robotniczych spółdzielni w Belgji. Interesujące opisy i bogate ilustracje treść książki czynią przystępną dla szerokich kół czytelników. Ze względu na pouczającą i uświadamiającą treść książka zasługuje na jak najszersze rozpowszechnienie, a szczególnie zalecać ją należy dla bibljotek ludowych.

Zawiadomienia.

„Pobudka".

Z polecenia Centralnego Komitetu Wykonawczego P. P. S. Redakcja „Pobudki" wydaje 18 numer jako **numer majowy.** Będzie on bogato ilustrowany i kosztuje jak zwykły numer **40 groszy.**

Organizacje partyjne i kolporterów prosimy o bezzwłoczne zamówienie do 20 kwietnia ile egzemplarzy należy wysłać. Późniejszych zamówień nie będziemy mogli uwzględnić.

Administracja „Pobudki", Warszawa, ul. Warecka Nr. 7, tel. 313-80. Konto P. K. O. Nr. 13620.

BACZNOŚĆ TOWARZYSZE!

Nakładem wydawnictwa „Czerwone Światła" w Krakowie wyszła z druku broszura 32-stronnicowa w cenie 10 gr. za egzemplarz p. t

SOCJALIZM CZY KOMUNIZM?

pióra tow. Kazimierza Czapińskiego.

Nadto staraniem C. K. W. i Krakowskiej Rady Wojewódzkiej P. P. S. ukaże się w połowie kwietnia broszura tow. I. Daszyńskiego p. t. **POGADANKA O SOCJALIZMIE** w cenie 10 gr. za egzemplarz.

Broszura ta zdobyła sobie kolosalną poczytność w masach robotniczych, o czem świadczy dotychczasowy jej nakład, który osiągnął cyfrę 180 tysięcy egzemplarzy.

Polecając naszym komitetom powyższe broszury, które będą ukazywać się co miesiąc, do masowego kolportażu, prosimy wszystkie zamówienia wraz z gotówką skierowywać wprost do Krakowa na adres tow. Zygmunta Klemensiewicza, ul. Batorego 5, III p., oficyna.

Sekretarjat Generalny CKW. PPS.

Nadesłane.

Ogłoszenie.

Kierownicy samochodów w bardzo licznych wypadkach nie przestrzegają odnośnych przepisów i zarządzeń władz co do ruchu samochodowego, a w szczególności nie stosują się do przepisów co do dozwolonej szybkości jazdy, a skutkiem tego stają się przyczyną licznych wypadków samochodowych, ostatnio nawet, w stosunkowo dość krótkim okresie czasu, zaszły dwa wypadki śmiertelne w ludziach.

Wobec tego Dyrekcja Policji, mając pieczę nad bezpieczeństwem publicznem w swym okręgu przypomina wszystkim kierowcom samochodów, do ścisłego przestrzegania, odnośne przepisy co do ruchu pojazdów mechanicznych, a w szczególności przepisy co do rozwijania szybkości jazdy ponad normą ustaloną przepisami prawnemi i zarządzeniami władz, a zarazem zaznacza, że od dziś każdy, ktokolwiek dopuści się w okręgu tut. Dyrekcji Policji przekroczenia tych przepisów **ulegnie karze aresztu do dni 14-tu,** a nie karze grzywny, jak to dotychczas miało miejsce, ponieważ przekonano się, że stosowane kary grzywny nie odnoszą pożądanego skutku.

Zarazem zwracam uwagę, że w wypadku powtórzenia się czynu oprócz zastosowania kary

aresztu — Urząd Wojewódzki odbierze bezwzględnie pozwolenie na prawo prowadzenia samochodów kierowcom nieprzestrzegającym przepisów o ruchu samochodowym.

Dyrektor Policji: Podgórski.

W sprawie odroczenia służby wojskowej.

Z dniem 15 lutego 1927 r. rozpoczął się termin do wnoszenia podań o odroczenie służby wojskowej, dla roczników 1906, 1905 i 1904. Termin ten upływa, dla r. 1906, w dniu poprzedzającym stawienie się do poboru, dla roczników 1905 i 1904 w dniu 20 czerwca br.

Bliższych informacji w sprawie odroczeń służby wojskowej udziela Magistrat miasta Białej biuro Nr. 5, gdzie można nabyć specjalne kwestjonarjusze reklamacyjne.

Z urzędu miar.

Na podstawie art. 14 Dekretu o miarach (Dz. Praw. P. P. 1919 Nr. 15 poz. 211) narzędzia miernicze: przymiary, pojemniki, wagi, odważniki i t. p. używane i przechowywane w miejscach gdzie się odbywa obrót publiczny, a mianowicie u kupców, w gospodarstwach, zakładach przemysłowych, przedsiębiorstwach, młynach, tartakach, aptekach, na targach, a także u rolników muszą być opatrzone niewygasłą cechą Urzędu Miar.

Cecha legalizacyjna zachowuje swą ważność w ciągu 3 lat licząc od 1 stycznia tego roku, w którem narzędzie miernicze zostało ocechowane. Wobec tego po dniu 31 grudnia 1927 r. będą ważne tylko z cechą 1926 i 1927 r.

Zgodnie z powyższem wzywa się właściciele narzędzi mierniczych gminy Białej, aby od dnia 2 kwietnia 1927 do dnia 29 kwietnia 1927 w godzinach przedpołudniowych przedstawili swe narzędzia miernicze cechowane w roku 1925 lub poprzednich w Urzędzie Miar w Bielsku do sprawdzenia i ponownego legalizowania.

O wydelegowanie urzędnika do cechowania narzędzi mierniczych, wymagających sprawdzania na miejscu ich używania (np. wagi wozowe, bydlęce) należy wnieść do tegoż urzędu zgłoszenie na piśmie. Zgłoszenie takie opłacie stemplowej nie podlega. Narzędzia miernicze, które wskutek dłuższego używania stały się nierzetelne, powinny być uprzednio wyreperowane i wyregulowane dla doprowadzenia ich do takiego stanu, aby mogły być ocechowane. Reperację o ile właściciel nie może ją dokonać własnemi środkami np. we własnych warsztatach należy oddawać warsztatowi reperacyjnemu, który gwarantuje wykonanie naprawy według obowiązujących przepisów. Zakłady te obowiązane są powierzone im do naprawy narzędzia miernicze zgłosić do Urzędu Miar do legalizacji i zwrócić właścicielowi dopiero po zalegalizowaniu.

Adresy koncesjonowanych warsztatów reperacyjnych na żądanie może wskazać Urząd Miar.

Po upływie wyznaczonego terminu będą zarządzone rewizje i osoby posługujące się w obrocie publicznym narzędziami mierniczemi nielegalizowanemi (z cechą nieważną) będą pociągnięte do odpowiedzialności karnej.

Podziękowanie.

Serdeczne podziękowanie przesyłam wszystkim członkom Stow. „Siła" w Goleszowie za przyjście mi z pomocą w kwocie 35 zł. w czasie mojej długiej niezdolności do pracy spowodowanej nieszczęśliwym wypadkiem we fabryce.

Józef Fiedor, Goleszów 34.

Ogłoszenia.

POWIATOWA KASA CHORYCH w BIAŁEJ.

L. 2392/27. Biała, dnia 5 kwietnia 1927.

Ogłoszenie.

Ogłoszeniem z dnia 25 października 1926 L. 5435/26 wezwaliśmy do ubezpieczenia robotników i służbę zajętą w gospodarstwach domowych i rolnych, których siedziba znajduje się w granicach miasta Białej (łącznie z dawną gminą Lipnik).

Ponieważ dotąd nie wszyscy pracodawcy zgłosili się do ubezpieczenia swych pracowników, przeto wzywamy wszystkich tych pracodawców, którzy pracowników swych dotąd nie ubezpieczyli, aby pracowników tych zgłosili najpóźniej **do dnia 20 bm.**

W razie niezgłoszenia pracowników tych w powyżej wyznaczonym terminie, Zarząd Kasy będzie zastosowywał wobec opornych sankcje przewidziane w art. 16 ustawy z dnia 19/5 1920 r. Dz. Ust. Rzpp. Nr. 44 poz. 272.

Dyrektor Kasy: R. Janik m. p. Przewodniczący: Dr. Gross m. p.

Dyżury lekarskie

w niedziele i święta

w miesiącu kwietniu 1927 r.

W niedzielę, dnia 17 kwietnia:
Dr. Gerstenfeld w Białej, Główna 19, tel. 726-IV.

W poniedziałek, dnia 18 kwietnia:
Dr. Jampel w Białej, ul. nad Niwką 19.

W niedzielę, dnia 27 kwietnia:
Dr. Guttenberg w Bielsku, Mickiewicza 16, Tel. Nr. 880-VI.

Dyżury lekarskie rozpoczynają się w niedzielę rano o godz. 7-ej i trwają do godz. 7-ej rano w poniedziałek.

Ubezpieczeni w razie nagłego wypadku winni wezwać do chorego — lekarza dyżurnego.

Apteka otwarta w niedziele i święta od godz. 11-tej rano do 1-szej po popołudniu.

Ogólne Stow. Spożywcze i Oszczędnościowe, Spółdzielnia zarej. z ogr. odp. w **Ustroniu.**

Rachunek strat i nadwyżek.

Straty.	
Koszta handlowe	zł. 42.469·19
Amortyzacja nieruchomości	400·—
Bmortyzacja ruchomości	279·05
Czysta nadwyżka	16.580·86
	zł. 59.729·10
Nadwyżki.	
Nadwyżka bruto	zł. 55.805·53
Nadwyżka piekarni	3.693·77
Zwroty ze Związku	48·20
Inne dochody	181·50
	zł. 59.729·10

Bilans z dnia 31 grudnia 1926.

Stan czynny.	
Gotówka w kasie	zł. 1.074·68
Towary w sklepach	78.443·38
Nieruchomości	7.600·—
Ruchomości	2.511·42
Udział w Związku	109·15
Inni	4.374·—
	zł. 94.113·61
Stan bierny.	
Fundusz społeczny	zł. 28.952·05
Fundusz specjalny	20.227·67
Udziały	17.694·38
Pożyczki	364·07
Dostawcy	6.687·45
Inne zobowiązania	3.000·—
Sumy yrzechodnie	607·13
Czysta nadwyżka	16.580·86
	zł. 94.113·61

Za Zarząd:
J. Stwiertnia. K. Lipowczan.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Kuźma w Białej. — Drukiem Gustawa Jenknera w Bielsku.